

Andrzej Majdowski

Przekształcenia przestrzenne kościół p.w. św. Aleksandra w Warszawie

Ochrona Zabytków 47/1 (184), 22-35

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEKSZTAŁCENIA PRZESTRZENNE KOŚCIOŁA P.W. ŚW. ALEKSANDRA W WARSZAWIE

*Pamięci Józefa Piusa Dziekońskiego (1844-1927)
w 150-lecie urodzin*

Stan badań

Nie licząc pomniejszych inwestycji sakralnych, jak kaplice, oratoria itp., w stuleciu dzielącym kongres wiedeński od I wojny światowej przybyło w Warszawie (w obecnych granicach administracyjnych) szesnaście świątyń katolickich. Właściwie żadna nie doczekała się dotąd wyczerpującej monografii, co dotyczy także kościoła p.w. św. Aleksandra. Jednak w odróżnieniu od pozostałych, dzieje budowy oraz dalsze losy tego obiektu były przedmiotem poważnych studiów, których wyniki są prezentowane w ogłoszonej drukiem dysertacji oraz w popularzatorskim zarysie¹.

Wszelako baza źródłowa nie uległa wzbogaceniu od 1939 roku, gdy zostały opublikowane najważniejsze rysunki z oryginalnego projektu². Zrazu miało to niewielkie znaczenie, gdyż pełna dokumentacja znajdowała się w tzw. zbiorze podzameckim, który przepadł po spaleniu Biblioteki Narodowej. Po wojnie nie natrafiono też na projekt przebudowy, a jej efekty można było oceniać na podstawie fragmentarycznych reprodukcji rysunków konkursowych, mocno odbiegających od wersji realizacyjnej. Z kolei odbudowa unicestwionego w powstaniu warszawskim gmachu stwarzała pozory rekonstrukcji pierwotnej budowli, będąc symptomatycznym przykładem ówczesnej metody konserwatorskiej.

Ogólnie biorąc, stan badań nad pierwszą z dziewienastowiecznych świątyń warszawskich charakteryzuje się dobrze udokumentowaną faktografią oraz dotkliwym brakiem wartościowych materiałów ikonograficznych. Nie sposób pominąć tutaj tylko cennego zestawu quasi-pomiarowych rysunków z początku ubiegłego stulecia³.

Diametralną zmianę przyniosła dopiero kwerenda w Centralnym Archiwum Historycznym Rosji, gdzie

prawie w komplecie zachowały się zatwierdzone do realizacji projekty stołecznych kościołów z 2. połowy XIX wieku⁴. W tym zbiorze jest również dokumentacja przebudowy kościoła w parafii ujazdowskiej, poprzedzona sumienną inwentaryzacją starego przybytku, co stanowi kapitalną bazę porównawczą. Ponadto w innym zespole przechowywane są akta, które wyświetlają sprawy — znane dotąd z nieco enigmatycznych relacji prasowych — dotyczące legatu na rozbudowę kościoła, dając możliwość powołania się m.in. na uwierzytelniony wypis z testamentu fundatorów⁵. Szczegółowe informacje — chociaż mniejszej wagi — dla wcześniejszego okresu zawarte są w niewykorzystanych dotąd Protokołach Rady Administracyjnej⁶. Przyczynki te posiadają wystarczający ciężar gatunkowy, żeby wpisać je do historii budowy i rozbudowy kościoła p.w. św. Aleksandra.

Wcześniejsze zamierzenia w parafii ujazdowskiej

Podejmując tę próbę, trzeba przypomnieć, że parafię ujazdowską erygowano w końcu XVI wieku, dzięki staraniom Anny Jagiellonki⁷, której ulubioną siedzibą był pobliski zamek. Natomiast z woli Augusta II została ustanowiona fundacja kalwaryjna, zaczynająca się od rozdroża — przyozdobionego z tej okazji dwoma poślaczanymi krzyżami a nieco później kamienną figurą św. Jana Nepomucena⁸. Trasa pielgrzymkowa wiodła na południe ku Zamkowi Ujazdowskiemu, który po przebudowie na kościół i klasztor stanowiłby główny element całego założenia. Przedsięwzięcie to nie doszło do skutku⁹.

Na niczym spełza też dewocyjna idea kościoła ujazdowskiego, przez dłuższy czas nurtująca Stanisława Augusta¹⁰, a przekształcona po latach w zamiysł wystawienia Świątyni Opatrzności dla upamiętnienia

1. T. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner (1756-1841)*, Warszawa 1965; Tenże, *Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970; Tenże, *Kościół św. Aleksandra*, Warszawa 1973.

2. [Z. Mann], *Z przeszłości Placu Trzech Krzyży w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 16, s. 310.

3. L. Schmidtner, *Zbiór celniejszych gmachów miasta stołecznego Warszawy, 1823-1824*.

4. Centralne Archiwum Historyczne Rosji w Petersburgu [dalej: CAHR], zespół 1293, inw. 171, gdzie następujące projekty kościołów warszawskich: p.w. Wszystkich Świętych (rysunki robocze Z. Kiślańskiego) — sygn. 20; p.w. św. Piotra i Pawła oraz kaplica Przeddzieckich na Koszykach — sygn. 28, 33; p.w. św. Aleksandra — sygn. 32; p.w. św. Karola Boromeusza na Powązkach — sygn. 39; p.w. Zbawiciela — sygn. 43; p.w. Serca Jezusowego przy Kawęczynskiej — sygn. 44; p.w. św. Stanisława przy Wolskiej — sygn. 58. Na marginesie warto wspomnieć, że w krajowych zbiorach zachował się tylko projekt kościoła w Wilanowie i na Woli —

p.w. św. Stanisława przy Bema. Por.: AGAD, Zbiory kartograficzne, sygn. 576 i 554-16.

5. CAHR, zespół 821, inwentarz 2, sygn. 381.

6. AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej (dalej: Protokoły), sygn. 6, k. 201; sygn. 8, k. 254; sygn. 14, k. 229; sygn. 15, k. 1-6; sygn. 17, k. 121.

7. J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parafialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1863, t. 3, s. 336.

8. Figurę świętego ufundowali w 1752 roku Franciszek Bieliński i Jerzy Mniszech „na pamiątkę trudności, jakie przelamali w wybrukowaniu, rozszerzeniu ulic i założeniu kanałów” — *Nowy kalendarzyk polityczny na rok 1826*, s. 527.

9. Por.: T. Lipiński, *Kronika Ujazdowa do końca XVIII stulecia doprowadzona*, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 1, s. 537 n.; A. Lutostańska, *Z problematyki projektów rozbudowy Ujazdowa w czasach saskich. Kalwaria Ujazdowska*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1967, s. 317 n.

10. M. Kwiatkowski, *Stanisław August. Król-Architekt*, Warszawa

Konstytucji 3 Maja¹¹. Pozostał więc niepozorny drewniany kościółek, podobno mogący pomieścić 250 wiernych, zlokalizowany na terenach późniejszych zabudowań belwederskich oraz — nie opodal — zespół kaplic kalwaryjskich. Te ostatnie jeszcze w XVIII wieku chyliły się ku upadkowi, a wraz z nimi dawna świątynia, zniesiona w 1818 roku, niespełna miesiąc od położenia kamienia węgielnego pod kościół św. Aleksandra.

Rotunda Aignera

Jak powszechnie wiadomo, nową świątynię wznieziono dla uczczenia intronizacji Aleksandra I — zamiast łuku triumfalnego przy rogatce ujazdowskiej, upamiętniającego jego wjazd do Warszawy w drodze powrotnej z kongresu wiedeńskiego¹². Cesarz „nie przyjął ofiary i (...) podał środek, jakim naród może przekazać następnym pokoleniom historyczną pamiątkę”¹³. Związana z tym procedurę przedstawił w prawie współczesnej relacji ksiądz Franciszek Kurowski, pisząc: „Namiestnik (...) postanowił, ażeby wszystkim urzędnikom i oficyalistom cywilnym oraz wojskowym, czterodniowa opłata z miesiąca maja 1816 roku potrąconą była; nadto w Warszawie i miastach wojewódzkich od dn. 1. czerwca roku 1816, przez trzy (...) miesiące, otwarte będą księgi, w których każdy chcący się przyłożyć do kosztów wystawić się mającego pomnika, ofiarę swą pieniężną zapisze i złoży do kasy”¹⁴. Rezygnacja z pamiątkowej budowli spowodowała konieczność wydania nowych decyzji, które zapadły po dwu latach, w rozporządzeniu Rady Administracyjnej — aby podjąć finansowanie kościoła „z gotowizny, w sumie złp. 158281 zebranej”¹⁵.

Rozpoczęcie robót przy placu, od którego ongi brała początek droga krzyżowa, zbiegło się też z wyburzeniem kościoła dominikanów obserwantów, a rozbiórkową cegłę wykorzystano do budowy przy-

bytku w parafii ujazdowskiej¹⁶. Jego podziemia postanowiono przeznaczyć „na użytek Grobu Pańskiego”, co wydaje się być jednoznaczny nawiązaniem do kaplicy z zespołu kalwaryjskiego, projektu Jana Joachima Jaucha (1684-1754). Ta ostrołukowa budowla z 1728 roku była inspirowana — nawiązująca do jerozolimskiego prototypu — średniowieczną kaplicą z Görnitz¹⁷. Materialnym zaś reliktem pochodzącym z budynku wykonanego przez Jaucha stał się posąg szkoły włoskiej — do dzisiaj zachowany w jednym z ołtarzy — przedstawiający Chrystusa po zdjęciu z krzyża. Z darowizny króla, w 1792 roku cenna rzeźba trafiła najpierw do starego kościoła¹⁸. Stałamtą też przeniesiono później dwa dzwony oraz kilka obrazów, które osadzono w nastawach bocznych ołtarzy¹⁹.

Zaszczytu zaprojektowania świątyni powstałej z monarszej łaskawości dostąpił Chrystian Piotr Aigner (1756-1841) — twórca wybitny i uznany, rozwijający swój talent od schyłkowych lat Rzeczypospolitej, głównie w kręgu arystokratycznych zleceniodawców. Wedle utartej opinii artysta wzorował się na rzymskim Panteonie, tworząc pomniejszoną dwukrotnie jego replikę²⁰. Poważnym odstępstwem od oryginału była też redukcja rozpiętości kopuły w stosunku do średnicy korpusu i osadzenie jej na tamburze, przez który doświetlano przestrzeń wewnętrzną. Nie sposób jednoznacznie orzec, jak wynikające stąd implikacje statyczne wpływały na tę realizację od strony techniczno-konstrukcyjnej. Należy sądzić, iż raczej utrudniały wykonawstwo, stwarzając konieczność wprowadzenia wyjątkowo precyzyjnie osadzonych podpór pośrednich, zapewniających prawidłowe rozłożenie obciążeń przejmowanych poprzez krótkie odcinki murów obwodowych — w miejscach wzmocnionych solidnymi przyporami.

Antyczna rotunda wybitnie przystawała do ówczesnych wyobrażeń o ideale planistycznym i przestrzennym budowli kultowej wszystkich wyznań

1983, s. 223 n.

11. Z. Batowski, *Świątynia Opatrzności z roku 1791*, „Sprawozdania z posiedzeń TNW”, 1930, t. XXIII, s. 76 n. Por. też: I. Grzesiuk-Olszewska, *Świątynia Opatrzności i Dzielnica Piłsudskiego. Konkursy w latach 1929-1939*, Warszawa 1993.

12. Atmosferę wywołaną przybyciem cesarza odtworzyła Anna Potocka — „Rozprawiano długie godziny nad sposobem uczczenia przyjazdu Aleksandra. Jedni proponowali, żeby damy pod postacią bóstw słowiańskich wyszły na jego spotkanie i ofiarowały mu chleb i sól, oznaki pokoju i przymierza wśród narodów Północy. Projekt ten wydał się (...) zbyt teatralny i nie został przyjęty. Inni chcieli uskrzesić ceremonie towarzyszące nieraz elekcji. Nowosilcow zganił ten projekt mówiąc, że nie wypada mieszać wspomnień do nadziei. Skończyło się na formach przyjętych we wszystkich krajach, to jest iluminacji z ozdobnymi napisami, jak również bezpłatnych widowiskach” — A. Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 1965, s. 289.

13. J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisanie pod względem historycznym*, Warszawa 1855, s. 337-8. Oprócz zabniechanej bramy triumfalnej, zaprojektowanej przez Jakuba Kubickiego (1758-1833), na cześć Aleksandra przygotowano bogate dekoracje przed Zamkiem Królewskim. Oprawa architektoniczna była dziełem Fryderyka Lessela, który przyozdobił bernardyński kościół św. Anny, kolumnę Zygmunta oraz fasady kamienic przy ul. Miodowej i na Krakowskim Przedmieściu, gdzie również ustawił świątynię wdzięczności. Por.: T. S. Jaroszewski i A. Rottermund, *Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Itar, Wilhelm*

Henryk Minter. Architekci polskiego klasycyzmu, Warszawa 1974, s. 116. Dokładną relację z przygotowaniach powitalnych zamieściła „Gazeta Warszawska” 1815, nr 91, s. 1.

14. F. Kurowski, *Pamiętki miasta Warszawy*, Warszawa 1949, t. 2, s. 79.

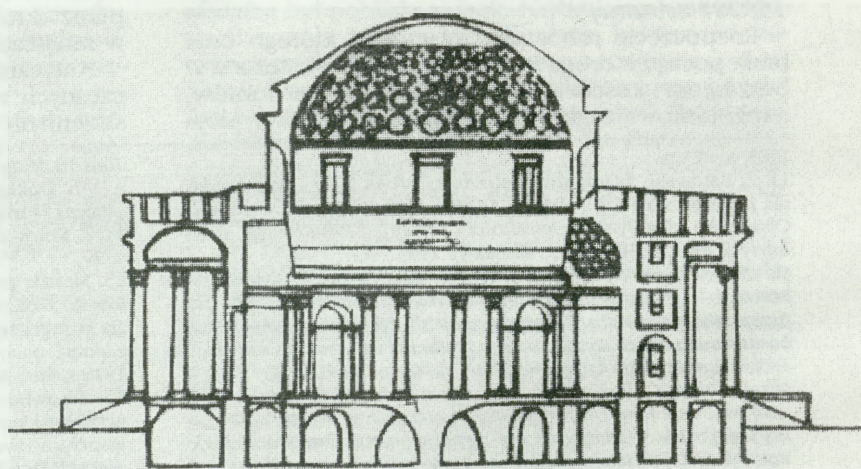
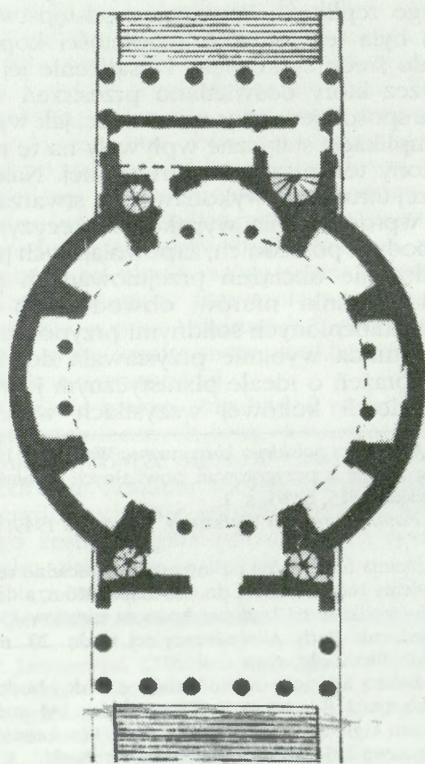
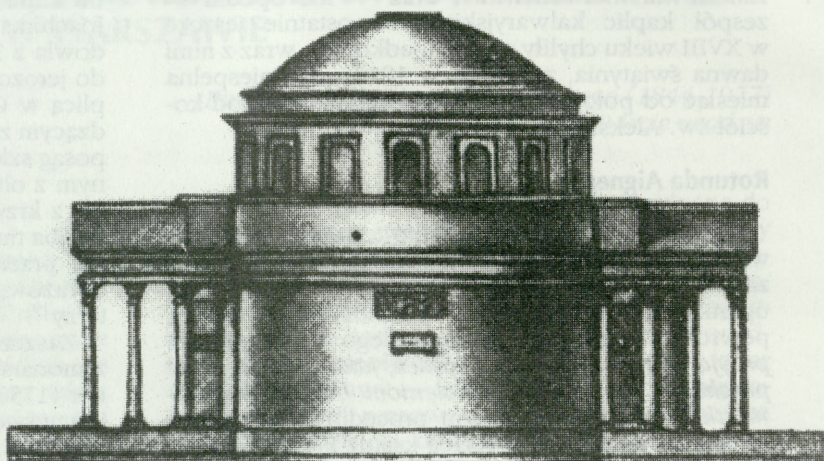
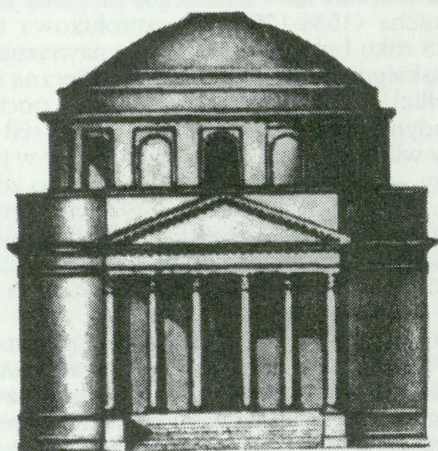
15. Metodę pozyskania funduszy na inwestycje kościelne regulowało Postanowienie Namiestnika z dn. 15. maja 1816 r., a decyzja o przekazaniu środków na budowę kościoła ujazdowskiego zapadła na posiedzeniu Rady Administracyjnej w dn. 20. maja 1818 r. Por.: AGAD, Protokoły, sygn. 6, k. 201.

16. Zarówno rozbiórką kościoła dominikańskiego, jak i budową ujazdowskiego kierował Karol Jan Dollinger, który był stałym współpracownikiem Aignera — S. Łoza, *Architekci i budownictwo w Polsce*, Warszawa 1954, s. 63; F. Kurowski, *Pamiętki...*, s. 79. Por.: C. Gurli, *Warschauer Bauten aus der Zeit der sachsischen Könige*, Berlin 1917, s. 58; W. Hentschel, *Die sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, Berlin 1967, s. 197-198.

18. „Tygodnik Ilustrowany” 1878, nr 121, s. 242. Tamże informacja o gipsowej kopii, wykonanej w zakładzie sztukatorskim Ciszewskiego z przeznaczeniem do kościoła w Radomsku.

19. E. Brzeziewicz, *Kronika kościoła i parafii św. Aleksandra w Warszawie*, Warszawa 1930, s. 33, 55.

20. W. Grabski, *Kościół warszawskie w odbudowie*, Warszawa 1956, s. 25. Wcześniej twierdzono nawet, że „jest to naśladowanie w polowie wielkości Panteonu Rzymskiego (...) od prawie wszystkich narodów uznanego za klasyczne” — „Kurier Warszawski” 1822, nr 157, s. 1.



1. Ch. P. Aigner, projekt kościoła p.w. św. Aleksandra z 1818 r. — rzut, przekrój, fasada, elewacja boczna, wg „Tygodnik Ilustrowany” 1939 nr 16, s. 310

1. Ch. P. Aigner, project of the St. Alexander church, 1818—ground plan, cross section, façade, side elevation, acc. to „Tygodnik Ilustrowany” 1939, no 16, p. 310

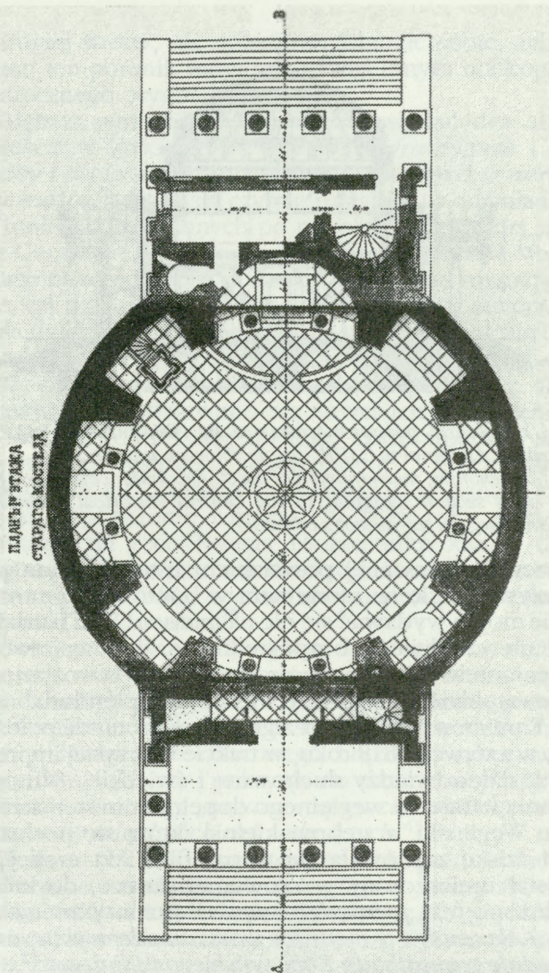
chrześcijańskich²¹. W tym kontekście narzuca się jedyny w swoim rodzaju cytat — z podręcznika, w którym Karol Podczaszyński (1790-1860), li tylko dla celów dydaktycznych zaryzykował krytykę słynnego soboru Matki Boskiej Kazańskiej przy Newskim Prospekcie w Petersburgu. Zastużony autor *Początków architektury dla młodzi akademickiej* z determinacją przeciwstawiał się barokowej planimetrii, usiłując dowieść, że: „W budowlach tego rodzaju, nie tylko się zmierza dać wygodne miejsce (...) na modlitwę (...) ale też ogromem i wspaniałością dać uczuć ludowi, że się zgromadził w przybytku poświęconym Bogu. Najprostrzym do tego środkiem (...) całą objętością przestrzeni od razu uderzyć wzrok jego, i rozwinąć przed nim (...) wszystkie w niej zamknięte bogactwa. Stąd idzie prosty wniosek, iż za osnowę (...) planu należałoby nam wziąć koło, a za pokrycie — półkuli. Tak urządzoną budowlę osadzisz na wzniosłej granitowej podstawie (...) mielibyśmy dokończoną myśł świątyni”²².

Stereotypowe wartościowanie architektury skłaniało do powoływania się na przykłady reprezentatywne i uchodzące za najbardziej godne spełnienia określonych funkcji ewokacyjnych. Takim nie zawsze uzasadnionym archetypem klasycystycznych założeń kołowych stał się właśnie Panteon²³, we wczesnym średniowieczu poświęcony N. M. Pannie, jako Santa Maria ad Martyres (lub S. Maria Rotonda).

Od początku i trwale przypisano doń także kościół p.w. św. Aleksandra, przy sporadycznych protestach koneserów sztuki, jak choćby Karola Matuszewskiego, który dostrzegał zwłaszcza różnice w proporcjach obydwu budowli²⁴. Ale jedyną odmienną atrybucję, na jaką udało się natrafić, przytoczył Władysław Korotyński — uznając San Carlo Borromeo w Mediolanie za pierwowzór naszej świątyni²⁵. Przechodząc do porządku nad owym sądem, zanotujmy równie kontrowersyjną wypowiedź Zygmunta Kiślańskiego, który pisał, że kościół warszawski „uważać wypada za typ budowli wzniesionych w stylu pierwszego Cesarstwa”²⁶, co sprowadzało dyskusję na inne tory, nie przesądzając zasadniczej kwestii.

W architekturze chrześcijańskiej typologię rotund wywodzi się od grobowca Konstancji, córki Konstantyna Wielkiego. Przemianowane około połowy XIII wieku na kościół Santa Constanza mauzoleum jest zarazem „najstarszą zachowaną budowlą centralną chrześcijańskiego Rzymu”²⁷.

Pozostawiając na uboczu pasjonujące — chociaż nieco jałowe — dociekania o recepcji założeń centralnych w czasach nowożytnych, trudno nie wspomnieć na marginesie kościoła w Kronsztadzie. Pod koniec XVIII wieku istniała tam kaplica, urządzona



2. J. Dziekoński, pomiar kościoła p.w. św. Aleksandra z 1883 r. — rzut przyziemia. Oryginał w Centralnym Archiwum Historycznym Rosji (dalej: CAHR), neg. w zbiorach autora

2. J. Dziekoński, measurement of the St. Alexander church in 1883 — plan of the ground floor. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

kosztem ministerstwa marynarki w koszarach korpusu kadetów. Myśl o nowym gmachu narodziła się w 1837 roku: „Cesarz Mikołaj I przychylną dał odpowiedź (...) poleciwszy (...) opracować projekt (...) na wzór jednej świątyni we Włoszech, która podczas podróży nadzwyczaj [mu] się spodobała”²⁸. Kto wie, czy w pamięci następcy Aleksandra nie pozostawał też wizerunek budowli warszawskiej, ukończonej w 1825 roku — tym samym, w którym zasiadł na tronie Królestwa Polskiego²⁹. W sytuacji politycznej

21. W dojrzałym historyzmie nadal zdarzały się opinie, że „geometryczne kształty rotundy (...) mogą być piękne, ale nie wypowiedają jeszcze całej myśłi chrześcijańskiej (...) swym centralnym kształtem mogą głosić wszechmoc, najwyższe panowanie, ale brak im (...) wielu innych motywów (...) kształt krzyża jest (...) praktycznie najdogodniejszy, estetycznie najpiękniejszy, symbolicznie najwłaściwszy” — Ks. W. Witkowski, *Nowy kościół w parafii świętej Barbary*, Warszawa 1885, s. 1-3.

22. K. Podczaszyński, *Początki architektury dla użytku młodzi akademickiej*, Wilno 1828, t. 1, s. 28-31.

23. Por.: C. L. Meeks, *Pantheon Paradigm*, „Journal of the Society of Architectural Historians”, 1960, nr 4, s. 135 n.

24. K. Matuszewski, *O architekturze u obcych i u nas. Uwagi ze stanowiska estetycznego*, „Biblioteka Warszawska” 1881, t. 3, s. 244.

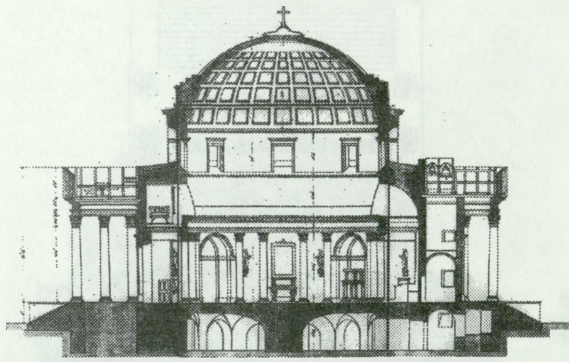
25. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, Warszawa 1893, t. 13, s. 46.

26. „Przegląd Techniczny” 1882, nr 8, s. 33.

27. T. Broniewski, *Historia architektury dla wszystkich*, Wrocław 1980, s. 106.

28. „Kraj”, 1898, nr 40, s. 20-1. O Mikołaju I jako znawcy i mecenasie sztuki por. też: N. B. Wrangiel, *Iskusstwo i gosudar Mikołaj Pawłowicz*, Piotrogad 1915.

29. Gwoli ścisłości przypomnijmy, że panowanie Mikołaja datuje



3. J. Dziekoński, pomiar kościoła p.w. św. Aleksandra z 1883 r. — przekrój. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora
 3. J. Dziekoński, measurement of the St. Alexander church in 1883 — cross section. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

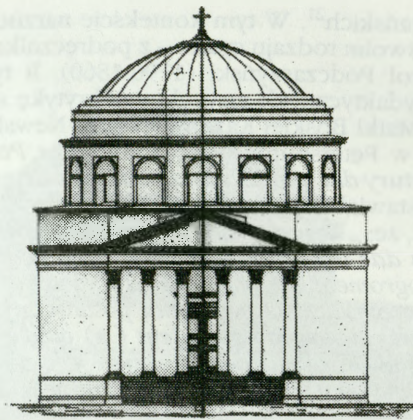
przewartościowanej powstaniem listopadowym po-woływanie się na monument w buntowniczym mie-ście mogło wydawać się nie na miejscu. Tym bardziej, że nie chodziło o bezpośrednie naśladownictwo³⁰, a parantele sięgające w prostej linii do starożytności niewątpliwie przydawały większego splendoru.

Kamień węgielny pod aignerowską rotundę położono w czerwcu 1818 roku, w trakcie uroczystej imprezy z udziałem władzy duchownej i świeckiej. Wmurowania kamienia węgielnego dopełnił minister skarbu Jan Węgliński, a srebrna kielnia, którą się posłużył, do dzisiaj zachowała się w parafii³¹. Akt erekcyjny został umieszczony w ołowianej puszcze, do której włożono też „pieniądze i medale już za panowania (...) Aleksandra w mennicy warszawskiej wybite, oraz medale pamiątkowe Kopczyńskiego i Lindego”³².

Opis ceremonii przekazano na łamach ówczesnej prasy, a na szczególną uwagę zasługuje podana przy okazji charakterystyka projektu realizacyjnego³³. Z nazewnictwa przyjętego do określania niektórych elementów konstrukcyjnych i dekoracyjnych zdaje się wynikać, iż tekst powstał w najbliższym otoczeniu architekta, który podejmował prekursorskie próby spolszczenia terminologii używanej do opisanja klasycznych porządków³⁴. A oto najciekawsze fragmenty wzmiankowanej recenzji, z powodzeniem wystarczającej do wyobrażenia sobie zamysłu twórczego: „Pomnik (...) mieć będzie (...) dwie główne facjaty. Z tych pierwsza i celniejsza obrócona ku alei Ujazdowskiej (...) ma mieć portyk czyli wystawę [!] z sześciu kolumn korynckich od przodu, a dwóch po bo-

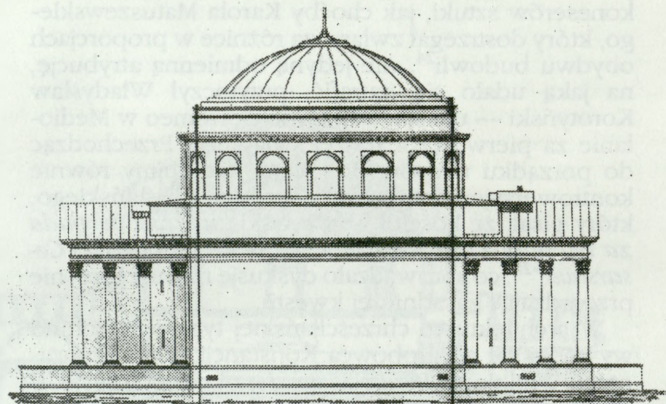
się od śmierci Aleksandra I, chociaż koronacja nastąpiła dopiero w 1829 roku. Uroczystości związane z tym wydarzeniem odbywały się w eklektycznej scenografii — neogotycko-klasycystycznej, co jest jakby odległą analogią do otoczenia, w jakim fetowano intronizację Stanisława Augusta. Na miejsce zabawy wybrano jednak nie staromiejski rynek, lecz „plac przed Ujazdowskim Lazaretem”. Autorem dekoracji był budowniczy m. Warszawy — Alfons Kropiwnicki (1803-1881), obdarzony za swą pracę pierścieniem z brylantem. Tego rodzaju przejawy monarszej łaskawości miały miejsce i później, a Władysław Rittendorf (1821-1898) otrzymał aż trzy podobne pierścienie za urządzenie iluminacji parku i pałacu Łazienkowskiego z okazji zjazdu panujących w latach 1857-1859 — S. Łoza *Architekt...*, s. 160 i 259.

30. Rotunda w Kronsztadzie jest bliższa typologicznie Panteonowi



4. J. Dziekoński, pomiar kościoła p.w. św. Aleksandra z 1883 r. — fasada. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora
 4. J. Dziekoński, measurement of the St. Alexander church in 1883 — façade. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

kach; druga zaś facjata będzie od ulicy Nowy Świat z wystawą mającą tyleż co i pierwsza kolumn. Ponad kolumnami (...) wzniesie się fronton czyli czoło [!], z stosownym (...) napisem. Wewnątrz kościoła będzie ośm framug [! — niszl], trzy na ołtarze, a inne na rozmaite porządki chrześcijańskie. Ozdobione będą ośmiu kolumnami i tyluż pilastrami porządku



5. J. Dziekoński, pomiar kościoła p.w. św. Aleksandra z 1883 r. — elewacja boczna. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora
 5. J. Dziekoński, measurement of the St. Alexander church in 1883 — side elevation. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

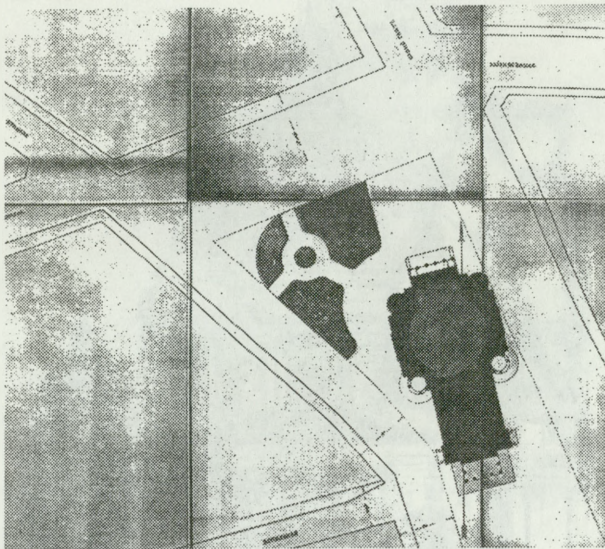
niż kościół warszawski.

31. Informację tę zawdzięczam uprzejmości konserwatora diecezji warszawskiej — ks. dra Andrzeja Lufta, który z kolei jest autorem napisu, wygrawerowanego na teje kielni w 1980 r., gdy posłużyła ona kardynałowi Wyszyńskiemu do wmurowania kamienia węgielnego pod gmach Metropolitalnego Seminarium Duchownego na Bielanach.

32. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1818, nr 48, s. 1133.

33. Był też projekt alternatywny, niemal identyczny z jednym z projektów kościoła Ujazdowskiego, powstałym jeszcze dla króla Stanisława Augusta — T. Jaroszewski, *Kościół...*, s. 17.

34. Ch. Aigner, *Budowy kościołów. Część pierwsza zamykająca cztery projekta kościołów parafialnych różnej wielkości w dziewię-*



6.J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — plan sytuacyjny. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora

6. J. Dziekoński, realization project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — situation plan. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

korynckiego. Framugi od unijścia i od wielkiego ołtarza będą w sklepieniach półkólnych; reszta framug połączona zostanie ciągłym pasem wieńca [! — fryz]; nieco wyżej będzie nadwieńcze [! — gzyms], a nad nim ośm okien oświetlających świątynię. Sklepienia na koniec kopuła przybrana zostanie w skrzyńce [! — kasetony] starożytnie z różowcami [! — rozetami] (...) Kościół ten dla szczupłości parafii i dla położenia (...) mniej się zalecać będzie wielkością, jak raczej kształtem, wytwornością i zbliżeniem gustu do starożytności³⁵ (il. 1).

Ostatnie słowa są obiektywną oceną projektu Aignera. Lecz przy całym kunszcie, jaki włożył on w tę pracę, nie powstało dzieło, mogące w jakiejś mierze zaważyć na przyszłości polskiej architektury. Pod względem formalnym kościół jest osadzony w tradycji późnego klasycyzmu z epoki Stanisława Augusta.

ciu tablicach przez ..., Warszawa 1825.

35. „Gazeta Warszawska”, 1818, nr 49, s. 1313-14. Terminologią Aignera zajmował się już Jaroszewski, *Kościół...*, s. 17. Uderza, jak zbliżony program dekoracyjny proponował Karol Podczaszyński dla swojej wizji soboru petersburskiego. W omówieniu recenzentkim odnośny fragment otrzymał następującą postać: „Co się tyczy samego przyozdobienia (...) najprzyzwoiciej by było na wewnętrznej ścianie, oświetlonej z góry (...) pomieścić obrazy. Powierzchnia wewnętrzna sklepienia (...) rozdzielona na zwyczajne skrzyńki (kasetony), ubraną być mogła metaliczną rzeźbiarską robotą, tak jak niegdyś było sklepienie Panteonu Agryppy. Na bryłach granitu przedzielających okrągłe (...) schody, jako też w framugach (...) umieścićby P. Podczaszyński pojedyncze lub grupowe posągi, które (...) podniosłyby do najwyższego stopnia zewnętrzną okazałość świątyni” — K. Garbiński, *O dziele pod tytułem: Początki architektury dla użytku młodzie akademickiej...*, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” 1829, t. 1, z. 1, s. 56.
36. „Gazeta Warszawska” 1818, nr 49, s. 2.
37. „Kurier Litewski” 1819, nr 224, s. 2. Świadczą o tym też płatności,

Z drugiej strony, nie sposób wyobrazić sobie, żeby akurat ten pomnik mógł być czymś innym niż kopią z antycznego oryginału.

Głębszą symbolikę zdawała się posiadać idea, aby umieścić w kościele, *we wszystkich framugach (...) rzeźby i popiersia na uwiecznienie sławnych w narodzie mężów*³⁶. Kto wie, czy nie nastąpiło tu odwołanie do funkcji wyznaczonych po rewolucji francuskiej Sa-
inte-Genève, czyli Panteonowi paryskiemu. W Warszawie nisze pozostały puste, co zwalnia od rozstrzygnięć, czy z patriotycznej na pozór manifestacji nie przebiegała dwuznaczna skłonność do sugerowania ciągłości władzy i dziejów ojczystej historii.

W ciągu pierwszych lat roboty posuwały się sprawnie³⁷. Spodziewano się nawet ich ukończenia już w 1822 roku³⁸. Ale do tego czasu uporano się zaledwie z wystrojem zewnętrznym³⁹. Przez kilka następnych lat ciągnęło się wymagające więcej zachodu wyposażenie wnętrza. W 1825 roku Aigner przekazał na ręce Księcia Namiestnika klucze do świątyni, oddane przezeń księdzu Jakubowi Falkowskiemu (1774-1848), wyznaczonemu na proboszcza w parafii ujazdowskiej⁴⁰.

Efekty prac wzbudziły ogólną aprobatę, przy czym nie uszło uwagi, że ołtarz główny i oba boczne oraz posadzka były z krajowego marmuru⁴¹. Zachwycono się również jednorodnym zestawem wyprodukowanych u Norblina ze złoconego brązu — cyborium, krucyfiksu, lichterzy i pokrywy do chrzcielnicy⁴². Dopelnienie stanowiły „organy naprzeciw wielkiego ołtarza w formie dwóch arf zetkniętych”⁴³.

Ciekawa jest też informacja, że w kopule rotundy zamierzano osadzić „okno z góry z jednej sztuki szkła, 24 stóp obwodu mającej, podobne do tego, które oświetla pomnik narodowy poświęcony Rycerzom Polskim, zwany Świątynią Sybilli”⁴⁴. Do owej imponującej tafli nawiązywał Mickiewicz, pisząc: „Świeci się pomnik mój nad szklany Puław dach”. A był to prezent Aleksandra I, darowany w 1806 roku Izabeli Czartoryskiej⁴⁵.

Z odzworowaniem w Puławach słynnej rotundy z Tivoli zmagął się Aigner od końca XVIII wieku. Tutaj też (ok. 1800 r.) — nie licząc pomysłu na Świątynię Opatrzności — zbudował swój pierwszy kościół nawiązujący do Panteonu. Zbliżone rozwiązanie zastosowano w niedalekim Żyrzynie, gdzie zaczęto (ok.

zawierzone w 1820 roku przez Radę Administracyjną — „Złp. 35616 (...) jako należność dostawcom materiałów i rzemieślnikom do rzezonej budowy użytym przypadającą” — Protokoły, sygn. 8, k. 254.

38. „Kurier Warszawski” 1821, nr 199, s. 1.

39. Tamże, 1822, nr 157, s. 1.

40. „Gazeta Warszawska” 1825, nr 105, s. 1451.

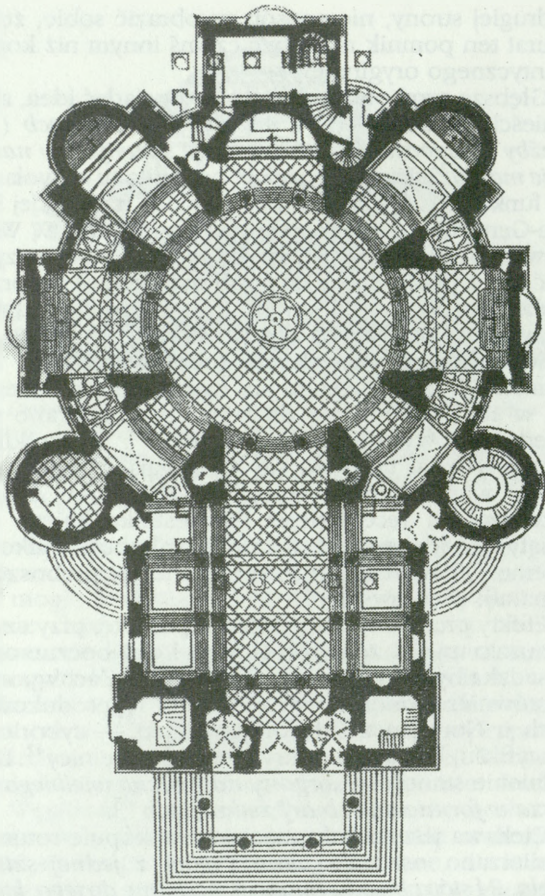
41. „Gazeta Korespondenta...” 1825, nr 106, s. 1440.

42. *Nowy kalendarzyk...*, s. 556. Por. też: „Gazeta Korespondenta...”, 1825, nr 91, s. 1236, gdzie informacja, że „świeczniki i krzyże ołtarzowe (...) brązowe i odznaczające się tak gustem jak najdokładniejszym wykonaniem (...) są ukończone w rękodzielni J. Pana Zyra.

43. „Magazyn Powszechny” 1834, nr 43, s. 338.

44. „Gazeta Warszawska” 1818, nr 49, s. 1314.

45. L. Dębicki, *Puławy*, Lwów 1887, t. 2, s. 260. Podają za: T. Jaroszewski, *Puławy w okresie klasycyzmu (w:) Puławy. Teki konserwatorska*, Warszawa 1962, s. 73 i 85, gdzie również potwierdzenie archiwalne tej informacji. O początkach szklenia kościołów



7. J. Dziekoński, projekt konkursowy na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1883 r. — rzut przyziemia, wg „Kłosy” 1884, nr 980, s. 228

7. J. Dziekoński, competition project for the expansion of the St. Alexander church in 1883, plan of the ground floor, according to „Kłosy” 1884, no 980, p. 228

1804 r.) prace na podstawie jego projektu, a skończono według zamiennej dokumentacji dostarczonej przez Karola Kremiera (1812-1860) z Krakowa⁴⁶.

Wszelako nie podlega dyskusji, iż zlecenia na kościół warszawski nie da się porównać z żadnym z poprzednich. Fakt, że architektka tak dużego formatu stać było tylko na kontynuację własnych doświadczeń — przerabianych w licznych próbach praktycznych i studialnych — zdaje się wskazywać na zaawansowaną niemoc twórczą. Rychło też wycofał się Aginer z czynnego życia zawodowego w kraju, wyjeżdżając w 1827 roku do Włoch.

Rok wcześniej odbyła się, celebrowana przez abpa Wojciecha Skarszewskiego, konsekracja świątyni przy Placu pod Figurami, przemianowanego przedtem na Plac Aleksandra⁴⁷. Podczas uroczystości prymas złożył w ołtarzu relikwie śś. Wincentego, Sym-



8. J. Dziekoński, projekt konkursowy na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1883 r. — fasada, wg „Kłosy” 1884, nr 980, s. 236

8. J. Dziekoński, competition project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — façade, according to „Kłosy” 1884, no 980, p. 236

plicjusza i Teofili, ustanawiając św. Aleksandra Męczennika patronem kościoła i parafii⁴⁸. Trudno dociec, czy w uroczystości uczestniczył także Aigner, bawiący często poza Warszawą, ponieważ nie znajdował już należnego sobie miejsca w środowisku stołecznym.

Tutaj zaczynał brylować Antoni Corazzi (1792-1877). Z jego imieniem wiąże się tzw. klasycyzm Królestwa Kongresowego, najpełniej wyrażony w monumentalnej architekturze reprezentacyjnych gmachów publicznych doby przedpowstaniowej. Temu znowu odebrał prymat Henryk Marconi (1792-1863), z którym nieodłącznie kojarzą się najważniejsze osiągnięcia w budownictwie świeckim i kultowym trzech dziesięcioleci oddzielających kolejne zrywy wolnościowe.

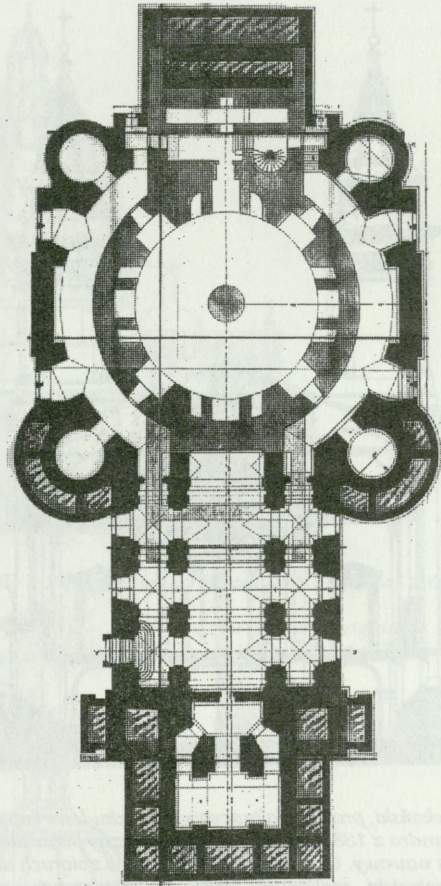
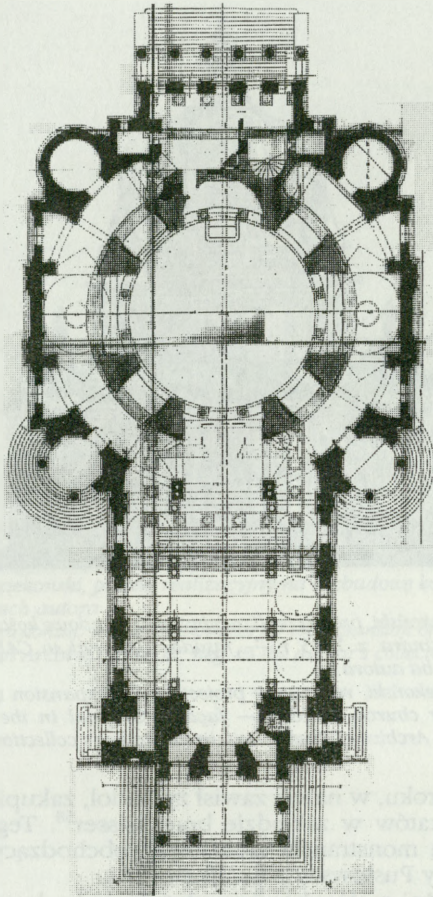
Z przebogatego dorobku Marconiego przypomniemy czysto akademickie opracowanie, gdzie zawarł on koncepcję programu ideowego i funkcjonalnego, będącą rozwinięciem dyspozycji przejętych z paryskiego mauzoleum. W odautorskim komentarzu czytamy, że: „Panteon projektowany jest przeznaczony na pomieszczenie pomników na cześć wielkich ludzi. Budowla pomnikowa tego rodzaju powinna stać pośród wielkiego placu publicznego. Zewnątrz kolumny i ozdoby wszelkie powinny być przynajmniej z ka-

szklanymi szymbami por.: J. Paszenda, *Jasne wnętrza kościołów XVIII wieku (w:) Między Zamościem a Padwą. Studia z historii sztuki i kultury nowożytnej ofiarowane profesorowi Jerzemu Kowalczykowi*, Warszawa 1993, s. 233 n.

46. T. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 74 n.

47. Nazwa placu w tym brzmieniu utrzymała się aż do odzyskania niepodległości. Por. też: M. Kwiatkowski, *Plac Trzech Krzyży*, „Rocznik Warszawski” 1990, s. 56 n.

48. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1826, nr 100, s. 1143; „Kurier Warszawski” 1826, nr 144, s. 593.



9. J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — rzut przyziemia. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora

9. J. Dziekoński, realization project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — plan of the ground floor. Original in the Central Historical Archive of Russia, ng. in the author's collection

mienia ciosowego, wewnątrz zaś z marmuru. Drzwi pod portykami powinny być z brązu i w przeźroczu zrobione. Sutereny mogą być przeznaczone na pomieszczenie grobów”⁴⁹.

Prawie sto lat później Jarosław Wojciechowski zrekapitulował te kwestie następująco: „Świątynia centralna z kopułą po środku (...) to przede wszystkim mauzoleum. Z formą centralną świątyni kojarzy się (...) pojęcie drugie: budowli pomnika. Jasnem jest (...) że kościół centralny może być wznoszony tylko w (...) wyjątkowych okolicznościach, kiedy potrzeby kultu schodzą niejako na plan drugi, a główną rolę odgrywa pomnikowość (...) tj. skojarzona z jakimś miejscem świętym (...) lub z wielką (...) postacią, albo też z wielkim wydarzeniem dziejowym”⁵⁰.

Zdaje się, że w Królestwie Polskim kryteria owe spełniał tylko kościół ujazdowski i — pomimo

10. J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — rzut kościoła dolnego. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora

10. J. Dziekoński, realization project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — ground plan of the lower church. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

wszystkich zastrzeżeń — kaplica grobowa Scheible-
rów w Łodzi⁵¹. Ponadto świątynia warszawska pełniła funkcje parafialne, a uposażenie beneficjum obarczyło skarb państwa, w ramach zobowiązań patronackich wynikających z kolatorii rządowej.

Wysokość dotacji rozstrzygała się na najwyższych szczeblach władzy. Zaraz po konsekracji zawiadomiono z Petersburga, że „Jego Cesarsko-Królewska Mość spodziewa się, iż pokrycie tego wydatku, oszczędnościami na różnych etatu duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego pozycjach otrzymanemi, nastąpić będzie mogło”⁵². Chodziło o dodatkową kwotę 8684 złp, obciążającą budżet, gdyż Rada Administracyjna — przynajmniej w 1827 roku — nie znajdowała sugerowanych oszczędności⁵³.

Dalsze losy kościoła toczyły się przez dłuższy czas normalnym trybem. W 1837 roku został „kosztem

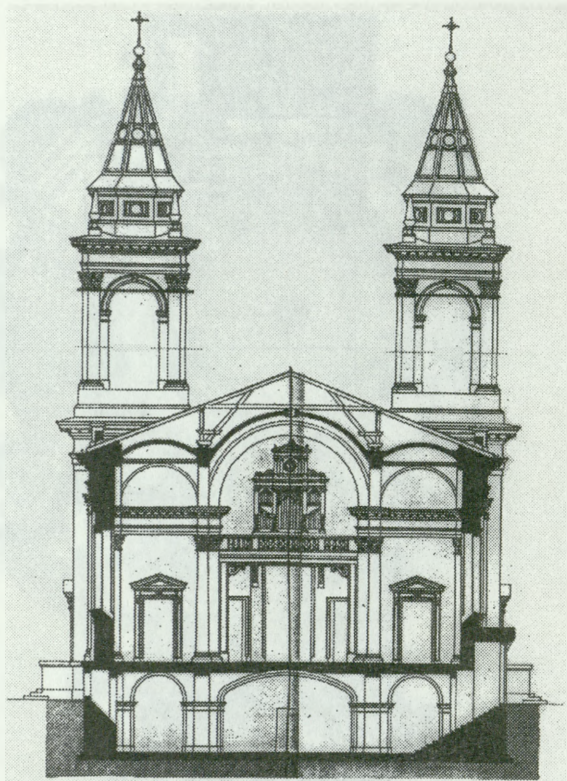
49. H. Marconi, *Zbiór projektów architektonicznych...*, Warszawa 1838, poszyt 2, opis do tabl. IX i X.

50. J. Wojciechowski, *Kościół jako budowla*, „Architektura i Budownictwo” 1927, s. 229-231.

51. Por.: W. Nowaczyk, *Konkurs architektoniczny na projekt kaplicy grobowej dla Karola Scheiblera (w.): Problemy interpretacji dzieła sztuki i jego funkcji społecznych*, Poznań 1980, s. 89 n.

52. Protokoły, sygn. 14, k. 229.

53. Tamże, sygn. 15, k. 1-6.

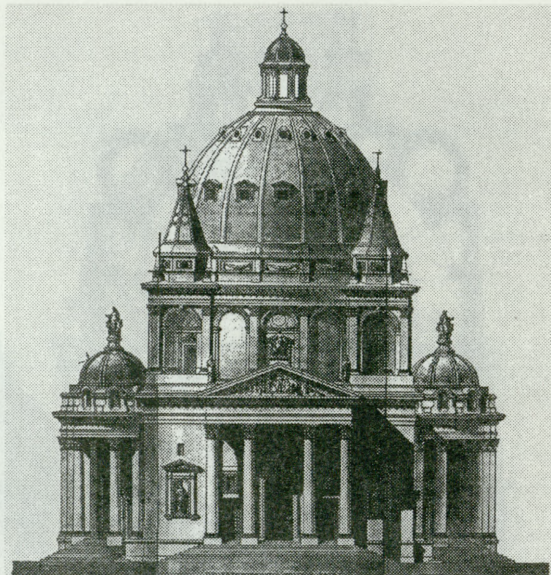


11. J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — przekrój poprzeczny przez dobudowany korpus nawowy. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora
11. J. Dziekoński, realization project of the expansion of the St. Alexander church in 1885 — cross section of the added nave corps. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

rzędu (...) zewnątrz naprawiony, wewnątrz dokonano w nim różnych ulepszeń, a na szczycie kopuły umieszczono krzyż brązowy pozłacany⁵⁴. Znaczące zmiany we wnętrzu nastąpiły po połowie stulecia, zapoczątkowane wymianą drewnianej ambony w 1852 roku⁵⁵. W jej miejsce stanęła murowana — według projektu Ignacego Leopolda Essmanowskiego (1824 — po 1885), który w szczegółowym opisie zrelacjonował również bogaty program ikonologiczny swego dzieła⁵⁶.

W 1853 roku donoszono, że w kościelnych „pieczarach (...) ma być urządzona kaplica, przeznaczona na składanie ciał zmarłych”⁵⁷. Niedługo potem,

54. E. Brzeziewicz, *Kronika kościoła...*, s. 38-9. Potrzeba pierwszej reperacji, zapewne niezbyt dużej, wystąpiła już w 1829 r., o czym świadczy decyzja Rady Administracyjnej, która postanowiła co następuje: „Na przedłożenie (...) Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia [Publicznego] względem kosztów sprawienia (...) nowej chrzcielnicy, w miejsce dotychczasowej marmurowej, która przypadkowym sposobem służoną została, tudzież względem wydatków, jakich wymagać będzie reparaacja (...) kościoła, Rada oświadczyła, iż chce sobie mieć złożonym obrachunek kosztów (...) potrzebnych, o ile zaś wykazać się mająca z obrachunku suma, ze składki parafian pokrytą być nie mogła, o tyle z funduszu zostawionego do dyspozycji Namiestnika (...) asygnowaną będzie” — Protokoły, sygn. 17, k. 121.



12. J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — fasada. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora
12. J. Dziekoński, realization project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — façade. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

w 1859 roku, w nawie zawisł żyrandol, zakupiony za 100 dukatów w zakładzie braci Lesser⁵⁸. Tegoż roku złotą monstrancję ufundowali obchodzący srebrne gody Puśłowscy z Królikarni⁵⁹.

Pobożni małżonkowie zasłużyli się budową filialnej świątyni na Mokotowie, a Ksawery Puśłowski był jednocześnie członkiem dozoru kościelnego w macierzystej parafii. Razem z Augustem Zamoyskim wymieniani jest pośród najbardziej hojnie wspomagających zabieg restauracyjny w 1870 roku, nadzorowana przez Leona Rakowskiego (1819-1881) i Stanisława Adamczewskiego (1830-1916), a przeprowadzone po części z funduszy rządowych⁶⁰.

Planowana rozbudowa

Od połowy stulecia występowały również propozycje powiększenia kościoła ujazdowskiego, mogącego pomieścić około 750 osób na powierzchni ca 2600 stóp kwadratowych⁶¹ (il. 2-5). Serię projektów studialnych otwierają rysunki Marconiego z 1854 roku⁶², a przez

55. „Gazeta Codzienna” 1852, nr 330, s. 1.

56. „Kurier Warszawski” 1852, nr 331, s. 1735.

57. „Dziennik Warszawski” 1853, nr 165, s. 1. Zapewne było to następstwem obowiązującego od 1846 r. dekretu „o środkach zapobieżenia pogrzebaniu ciał ludzi w stanie pozornej śmierci będących”, czego efektem stało się budowanie domów przedpogrzebowych albo przykościelnych kaplic, które służyły do przechowywania zwłok przed pochówkiem. Por.: „Dziennik Praw”, t. 38, s. 61 n.

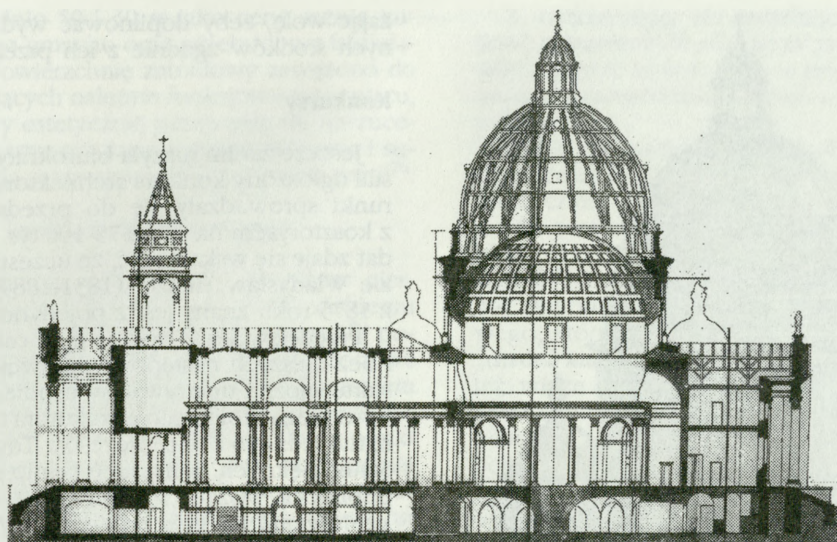
58. „Kurier Warszawski” 1859, nr 174, s. 927.

59. „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1859, t. 3, s. 557-559.

60. „Przegląd Katolicki” 1870, nr 43, s. 680.

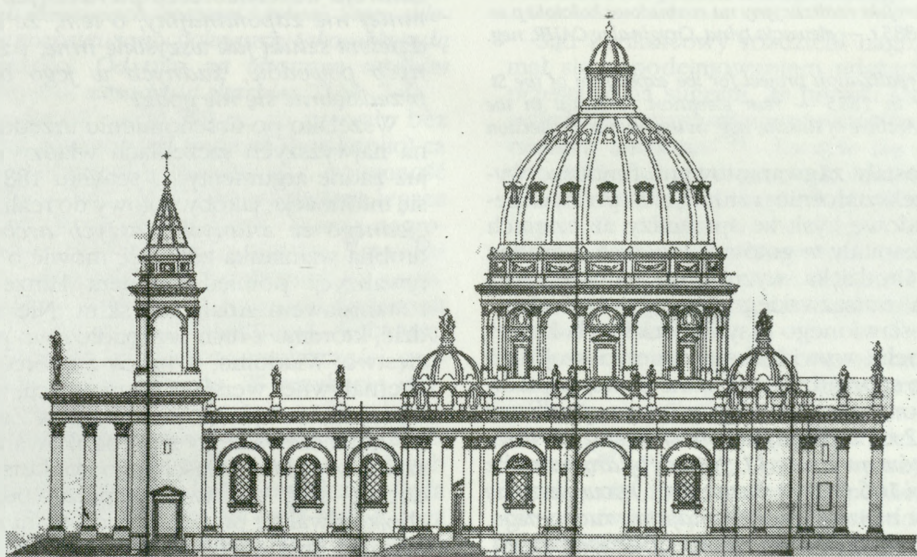
61. „Przegląd Techniczny” 1884, nr 1, s. 25.

62. „Przegląd Techniczny” 1882, nr 8, tabl. VI.



13. J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — przekrój podłużny. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora

13. J. Dziekoński, realization project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — horizontal cross section. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection



14. J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — elewacja boczna. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora

14. J. Dziekoński, realization project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — side elevation. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

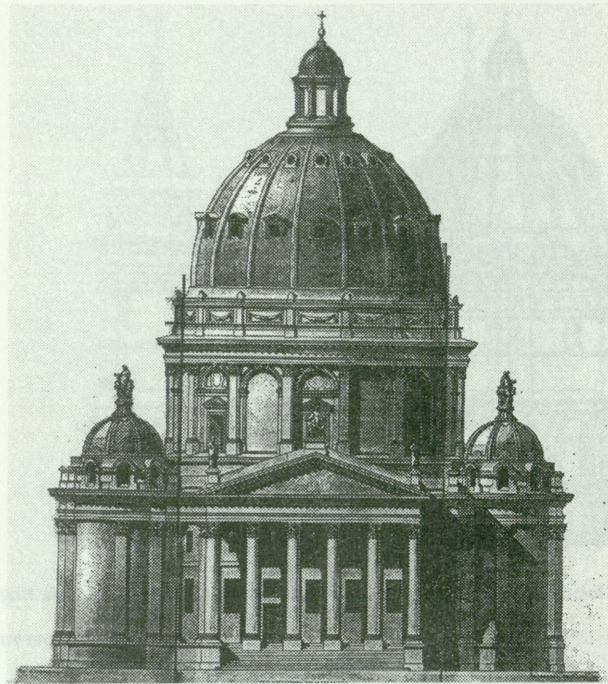
kilka dziesiątków lat próbowali swych sił także inni architekci — przed 1867 rokiem Józef Kwiatkowski⁶³ (1820-1881), a Zygmunt Kiślański (1831-1897) w 1870 roku⁶⁴ — jak się zdaje, inspirowani przez miejscowych proboszczów. Nikomu nie udało się przezwyciężyć trudności lokalizacyjnych, wynikających ze

szczyptości placu o pierzejach wytyczonych przez nieregularną linię zbiegających się tu ulic (il. 6).

Po mało zachęcających doświadczeniach pojawiły się rozsądne propozycje zaniechania rozbudowy. W zamian postulowano podjęcie starań o wzniesienie w pobliżu nowej świątyni, niezbędnej w gęsto zaludnionej parafii⁶⁵. Zamysł ów stracił rację bytu, gdy

63. „Tygodnik Ilustrowany” 1867, nr 422, s. 197 n.
64. „Przegląd Techniczny” 1882, nr 8, tabl. VI.

65. Por. np.: K. Matuszewski, *O architekturze...*, s. 395; Z. Kiślański, *Projektowane powiększenie kościoła świętego Aleksandra*



15. J. Dziekoński, projekt realizacyjny na rozbudowę kościoła p.w. św. Aleksandra z 1885 r. — elewacja tylna. Oryginał w CAHR, neg. w zbiorach autora

15. J. Dziekoński, realization project for the expansion of the St. Alexander church in 1885 — rear elevation. Original in the Central Historical Archive of Russia, neg. in the author's collection

w 1875 roku zostały zagwarantowane fundusze wyłączenie na przekształcenie rotundy. Z przeznaczeniem na rozbudowę zysk ze sprzedaży aż czterech kamienic oraz kapitały w gotówce legowała Karolina z Tymowskich Grodzicka, wyznaczając na egzekutora testamentu m.in. warszawskiego generał-gubernatora.

Chodziło o osławionego rusyfikatora Pawła Kotzebue, który w pełni wywiązał się z nietypowej dlań roli. W rocznicę sporządzenia testamentu wystąpił do Petersburga, donosząc iż: „czysta masa spadkowa wynosi 138.142 rs., a po odjęciu zaznaczonych w testamencie legatów na kwotę 31.500 rs., ofiara na rzecz kościoła stanowi 106.642, rs. Suma ta (...) powiększy się po zlicytowaniu nieruchomości i majątku ruchomego. Przesyłając (...) świadectwo zgonu ofiarodawczyni, mam zaszczyt prosić (...) o zatwierdzenie zapisu (...) dla kościoła św. Aleksandra”⁶⁶. Po kilku miesiącach nadeszła pozytywna odpowiedź, podpisana przez ministra spraw wewnętrznych⁶⁷. Zwłoka okazała się być spowodowana oczekiwaniem na decyzję ministerstwa finansów, które nie zgłosiło żadnych zastrzeżeń co do sprzedaży kamienic Grodzickiej, w konkluzji wyra-

żając wolę, żeby dopilnować wydatkowania uzyskanych środków zgodnie z ich przeznaczeniem⁶⁸.

Konkursy

Jeszcze zanim ruszyła biurokratyczna machina, został ogłoszony konkurs architektoniczny, którego warunki sprowadzały się do przedstawienia projektu z kosztorysem na sumę 75-100 tys. rubli⁶⁹. Zbieżność dat zdaje się wskazywać, że uczestniczył w tej imprezie Władysław Hirszel (1831-1889), którego projekt z 1875 roku znany jest z pojedynczego rysunku⁷⁰.

Przedsięwzięcie było jednak całkiem niepoważne i bez dalszych następstw. Sprawcy ewidentnego fałstartu można upatrywać w osobie Stanisława Kossakowskiego, kolejnego egzekutora testamentu⁷¹, a ponadto jednego z wiceprezesów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Samą ideę celnie skwitował ceniony publicysta, pisząc: „Żadna ze sztuk pięknych nie jest wystawioną na taką poniewierkę potomości jak architektura (...) a nigdzie może bardziej jak u nas. Gotowimy ulepszać i przeinaczać wszystko i zawsze, to nawet co ulepszenia nie potrzebuje, a bierzemy się do tego zazwyczaj lekkomyślnie. Byle okazja się natręczyła, radziśmy natychmiast projektować zmiany, anszlagować, przebudowywać i upiększać, aż do zatarcia wszelkich cech pierwotnych. Dziś przynajmniej nie zapominajmy, o tem, że kościół jest (...) dziełem sztuki jak wszystkie inne, i że bez racjonalnych powodów, żadnych w jego budowie zmian przedsiębrać się nie godzi”⁷².

Wszelako po uruchomieniu urzędowych procedur na najwyższych szczeblach władzy nie skutkowały już żadne argumenty. U schyłku 1881 roku pojawia się informacja, jakoby gotowy do realizacji był projekt „jednego ze znanych naszych architektów”⁷³. Ta drobna wzmianka zdaje się mówić o rozstrzygnięciu rywalizacji pomiędzy Janem Hinzem (1842-1902) i Stanisławem Adamczewskim. Nie sposób przesądzić, któremu z nich przypadło owo pyrrusowe zwycięstwo. Wiadomo, iż każdy z twórców przygotował alternatywne wersje dokumentacji, z czego jedna z prac Hinza była eksponowana w Zachęcie⁷⁴, a plany Adamczewskiego zreprodukowano już po ogłoszeniu wyników właściwego konkursu⁷⁵. Prawdopodobnie obaj niedawni współzawodnicy solidarnie zbojkotowali tę próbę, rozczarowani zapewne skazaniem na marne ich wysiłków.

Po rozciągniętych w czasie wstępnych przedbiegach, w 1883 roku został wreszcie rozpisany konkurs, którego wiarygodności nie sposób było podważyć, gdyż w roli organizatora występował sam Kotzebue. Przy okazji wyszło na jaw, że ze schedy po Grodzickiej uzyskano zaskakująco niski dochód — ok. 63 tys. rs. Do wysokości tej kwoty należało zaprojektować stan surowy, przyjmując do kosztoryso-

w Warszawie, „Przegląd Techniczny” 1882, nr 8, s. 33 n.

66. CAHR, zespół 821, inwentarz 2, sygn. 381, k. 21 — pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. stycznia 1876.

67. Tamże, k. 24 — pismo z 6. maja 1876.

68. Tamże, k. 25 — pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych z 29. kwietnia 1876.

69. „Kurier Warszawski” 1875, nr 248, s. 2.

70. „Przegląd Techniczny” 1882, nr 8, tabl. VI.

71. CAHR, zespół 821, inwentarz 2, sygn. 381, k. 34.

72. K. M.[atuszewski], *W kwestyi powiększenia kościoła 5-go Aleksandra*, „Gazeta Polska” 1875 nr 252, s. 3.

73. „Inżynieria i Budownictwo” 1881, nr 51, s. 31.

74. Jeden z projektów Hinza znajduje się w zbiorach ikonograficznych Instytutu Sztuki PAN, a reprodukcję drugiego zamieścić „Przegląd Techniczny”, 1882, nr 8, tabl. VII.

75. „Inżynieria i Budownictwo” 1884, nr 7, s. 80, tabl. IV-V.

wania odpowiednio 50 i 30 rs jako cenę sążnia kubicznego nowego gmachu oraz przebudowy istniejącego kościoła. Powierzchnię zabudowy zawężono do granic zapewniających należyte funkcjonowanie placu, a względy natury estetycznej przejawiały się narzucając stylizację harmonizującą z pierwowzorem i sugestią zachowania przynajmniej jego górnych partii⁷⁶.

Rozstrzygnięcie konkursu realizacyjnego

Pośród osiemnastu zgłoszonych projektów pierwsza nagroda przypadła Józefowi Dziekońskiemu (1844-1827), który niewątpliwie najlepiej potrafił pogodzić sprzeczności, z jakimi przyszło się borykać uczestnikom konkursu⁷⁷. Jeszcze przed ogłoszeniem oficjalnych rozstrzygnięć zamieszczono charakterystykę zwycięskiego projektu. Opis, stanowiący dobry punkt wyjścia do analizy obiektu, wart jest przytoczenia w dłuższym fragmencie: „*Autor (...) otacza stary kościół wąskim pierścieniem, z zagłębieniami na osi poprzecznej rotundy i kaplicami na osiach przekątnych, oraz przybudowywa (...) część nową, o trzech nawach, sklepioną systemem balowym, z kwadratowymi wieżami o jednej kondygnacji, po obu stronach głównego wejścia. Wejście to osłania portyk, czterokolumnowy (pseudoperipteros), utworzony z porządku korynckiego, nieco większych wymiarów niż porządek zastosowany w elewacjach bocznej i tylnej. Stare sklepienie rotundy pozostawiono, pokrywszy takowe kopułą znacznej wysokości. Od tyłu za ołtarzem wielkim mieści się zakrystia, a nad nią skarbiec*”⁷⁸ (il. 7-8).

Kosztorys opiewał na 83.540 rs, co przeszło bez echa, a przyrost powierzchni wynosił (bez kaplic) ca 2900 stóp kwadratowych, zwiększając pojemność wnętrza o 1500 osób⁷⁹. Pod tym względem lepsze wyniki osiągnęli uhonorowani drugą i trzecią nagrodą Stefan Szyller (1857-1933) i Anzelm Krysiński (1836-1886) — utrzymując się na dodatek w narzuconych kosztach⁸⁰. Stąd prosty wniosek, że laureat z większym rozmachem projektował kubaturę, w czytelnym zamiśle wyeksponowania części centralnej, otaczającej starą rotundę. W rezultacie uzyskał wyrazistą dominantę i w miarę zadowalający kompromis w relacjach pomiędzy programem przestrzennym a użytkowym, chociaż za cenę wyraźnych uchybień kompozycyjnych. Lista zastrzeżeń była dość długa, a uwagi krytyczne na ogół trafne, lecz jakby z pominięciem realiów, które w obiektywnej relacji sprowadzały się do dwóch punktów:

1. *zachowując proporcje dzisiejszego kościoła, nie można było przeprowadzić estetycznego rozszerzenia;*

2. *rozszerzając do możliwych granic obecny kościół, potrzeba było albo wyjść poza linię regulacyjną, albo zmienić oś kościoła, co pociągało za sobą wiele zmian wewnętrznych i zjawisk niezbyt estetycznej natury*⁸¹.

Ale i tak zarzutom nie było końca, przy czym najmocniej krytykowano elewacje boczne, a zwłaszcza cztery koliste kaplice, diagonalnie przystawione do pierścienia otaczającego rotundę. Wprawdzie równoważyły one bryłę od frontu, lecz były oczywiście dysonansem, a w widoku ukośnym niepotrzebnie uwypuklały chybione proporcje korpusu nawowego, któremu sporo brakowało do postulowanych „*dwóch kwadratów na wysokość*”⁸². Nie podobały się też wieże — „*niewłaściwie zakończone w rodzaju stylu Ludwika XIV*”⁸³. Za poważną usterkę projektu uchodził zresztą cały szafaż dekoracyjny — „*nieodpowiedniej do stylu ozdobności*”, a ponadto „*podwójny poziom dla gzymsu głównego, wadliwy ustrój w rozkładzie trojga drzwi wchodowych*”⁸⁴. Nie zgłaszano zastrzeżeń do rozwiązań funkcjonalnych wnętrza, poza odosobnionym głosem, wytykającym brak obejścia „*dla procesji (...) wszak posunięciem absydy i ołtarza łatwo tę niedogodność usunąć*”⁸⁵, co później nie zaprzętało już niczyjej uwagi.

Przebudowa Józefa Dziekońskiego

Sąd konkursowy rozdzielił nagrody, lecz wstrzymał się z podejmowaniem wiążących uchwał, poprzestając na sugestii, że projekt Dziekońskiego „*po należytych przestudiowaniu mógłby odpowiadać warunkom zadania*”⁸⁶. Toczyły się nad tym prawie dwuletnie debaty w gronie komitetu budowy, któremu przewodniczył arcybiskup Wincenty Chościak-Popiel. Przedmiotem obrad była mocno zmieniona dokumentacja, której ostateczna wersja jest datowana w 1885 roku. Pod koniec tegoż roku przekazano ją do stołecznego magistratu, skąd trafiła do zatwierdzenia w Petersburgu⁸⁷.

Tym razem droga służbowa nie okazała się specjalnie uciążliwa, bo jeszcze w pierwszym kwartale 1886 roku Komitet Techniczno-Budowlany przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wydał pozwolenie na budowę⁸⁸. Ponadto, na najwyższym szczeblu — o czym również stanowiły odpowiednie przepisy — nie odmówiono prośbie zbierania dobrowolnych ofiar do wysokości 110 tys. rubli⁸⁹. Skądinąd wiadomo, że kosztorys zamykał się kwotą 170 tys. rubli⁹⁰, z czego wynika, iż z legatu Grodzickiej pozostało ca 60 tys. rs. Aby wyczerpać ten wątek należy dodać, iż na

76. Program i warunki konkursu na rozszerzenie kościoła św. Aleksandra w Warszawie. „Inżynieria i Budownictwo” 1883, nr 9, s. 99 n; „Przegląd Techniczny” 1883, nr 5, s. 118 n.

77. Por. np.: „Inżynieria i Budownictwo” 1884, nr 1-2, s. 18 n.

78. H., *Konkurs na powiększenie kościoła ś-go Aleksandra w Warszawie*, „Przegląd Techniczny” 1884, nr 1, s. 28.

79. *Wynik konkursu (...) na sporządzenie projektu rozszerzenia kościoła parafialnego Ś-go Aleksandra w Warszawie*, „Przegląd Techniczny” 1884, nr 5, s. 61.

80. „Inżynieria i Budownictwo” 1884, nr 5, s. 57.

81. F. K. Martynowski, *Projekty konkursowe na rozszerzenie kościoła ś. Aleksandra w Warszawie*, „Kurier Warszawski”, 1884, nr 21, s. 1-2.

82. Tenże, „Kurier Warszawski” 1884, nr 22b, s. 3.

83. Tamże.

84. W. Gerson, *Z dziedziny sztuki pięknych*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1884, nr 93, s. 230.

85. Ks. W. Witkowski, *Projekta rozszerzenia kościoła św. Aleksandra w Warszawie*, „Kłoso” 1884, nr 983, s. 282.

86. „Przegląd Techniczny” 1884, nr 5, s. 63.

87. „Przegląd Katolicki” 1886, nr 2, s. 27.

88. CAHR, zespół 1293, inw. 171, sygn. 32.

89. „Przegląd Katolicki” 1886, nr 20, s. 313.

90. „Przegląd Katolicki” 1886, nr 2, s. 27.

początku lat dziewięćdziesiątych resort spraw wewnętrznych wyasygnował z funduszków rządowych 10 tys. rs dla wspomnienia prac wykończeniowych⁹¹. Wiadomo również, że wsparcia finansowego udzielał magistrat, a całkowity koszt budowy wyniósł około 240 tys. rubli⁹².

Rozpoczęte w 1886 roku prace podzielono na dwa etapy: do 1889 wykonano halowy korpus poprzedzający rotundę, która przez cały ten czas była dostępna dla wiernych, a całość robót zakończono w 1894 roku⁹³. Powierzchnia świątyni wzrosła ponad dwukrotnie — nie licząc kościoła dolnego, pojemność przeszło trzykrotnie, co pozwalało pomieścić we wnętrzu około 3000 osób⁹⁴. Pewne niedostatki projektu, wytknięte już przez komisję konkursową, uniemożliwiły uzyskanie w pełni zadowalających efektów estetycznych. Już po ukończeniu prac sam architekt przyznał, że „nie wszystkie (...) części składowe fasad kościoła udało się (...) w równej mierze zgodzić z całością”⁹⁵.

W stosunku do projektu wstępnego największe zmiany zaszyły w uformowaniu bryły okalającej stary kościół. Ściany pierścienia wyprostowano, nadając mu bardziej regularne kształty z wybrzuszeniami kaplic flankujących ołtarz główny (il. 9-10). Jedną z nich — p.w. św. Józefa, sfinansowała Aleksandra Potocka z Wilanowa⁹⁶. Druga, po prawej stronie od wejścia głównego, znalazła się niebawem pod szczególną opieką zamieszkującej w Warszawie kolonii litewskiej, co symbolizował umieszczony w ołtarzu obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej⁹⁷.

Po kaplicach przednich pozostały tylko hełmy, nakrywające teraz koliste kolumnady przy bocznych kruchtach. Przesunięto je do przodu, co pozwoliło nadal maskować newralgiczne miejsce na styku rotundy ze ścietym dachem części nawowej, a jednocześnie uwidocznić na zewnątrz trzecie przęsto korpusu. Zyskało na tym wnętrze, doświetlone jeszcze jedną parą okien. Równie poważnym przekształceniom uległy górne kondygnacje wież, wysmuklone ośmiobocznymi tamburami dźwigającymi namiotowe daszki o żebrowanych krawędziach.

Punkt wyjścia w przyjętej koncepcji rozbudowy stanowiło podwyższenie rotundy. Nawet nieznaczne powiększenie niewielkiej, a co szczególnie istotne — niskiej budowli, wpływało rażąco na proporcje całej kompozycji. Architekt założył ujednoczenie przestrzeni wewnętrznej, łącząc harmonijnie starą kopułę ze sklepieniami rozpiętymi nad korpusem nawowym (il. 11). Przeprute w bębnie okna musiały pokrywać się z otworami w tamburze zachowanej kopuły. Wy-

sokość elewacji bocznej zawartej między wieżami a otaczającym rotundę pierścieniem determinowało zatem oświetlenie części centralnej (il. 12).

Innymi słowy — posługując się miarodajną opinią Stefana Szyllera — „architektoniczne członkowania wnętrza nie odpowiadały zewnętrznej architekturze. (...) W wykonywanej (...) budowlu odezwało się to w gźemśie głównym, bo chcąc utrzymać dobre proporcje portyku głównego, a zmuszony będąc jednocześnie stosować się do wysokości arek starego kościoła, budowniczy musiał gźemś główny silnie z boków opuścić”⁹⁸.

Sylwetka obiektu uznawanego za kopię Panteonu została radykalnie zmieniona (il. 13-15). W ogólnym widoku doszukiwano się pewnych podobieństw z weneckimi Santa Maria del Carignano czy del Redentore⁹⁹. Partie frontowe były też porównywane pochopnie z Santa Agnese w Rzymie¹⁰⁰. Natomiast z bazyliką watykańską nieodparcie kojarzyła się nadbudowana nad rotundą kopuła¹⁰¹. Niestety, była to drewniana atrapa. Pokryto ją łupkiem angielskim, z żebrami wyprofilowanymi z blachy miedzianej, podobnie jak hełmy wież. Tak samo miały się prezentować kopułki nad kaplicami, niezbyt szczęśliwie przeprojektowane w trakcie realizacji, zastąpione w okresie międzywojennym płaskimi daszkami.

Jednak neorenesansowe formy w żadnym razie nie oznaczały nawrotu do opatrzonych kreacji z epoki Marconiego, a przekształcenie kościoła było poważnym osiągnięciem. Zwycięstwo w prestiżowym konkursie zapoczątkowało dominację Dziekońskiego w stołecznym budownictwie sakralnym, czego wyrazem było aż sześć realizacji. W parafii ujazdowskiej bezsporne są różne uchybienia kompozycyjne, ale anachroniczne wydaje się wskazywanie na niedostatki metody konserwatorskiej, chociaż ocalały jedynie strzępy murów oraz widoczne tylko we wnętrzu stare sklepienie¹⁰². Bardziej obiektywny jest zarzut, że świątynia nie mieściła się w skali urbanistycznej placu Trzech Krzyży, co wszakże było narzucone przez warunki konkursowe.

Monumentalny gmach przetrwał do 1944 roku, w powstaniu warszawskim stając się celem ataków lotniczych, po których pozostało rumowisko i sterzący kikut jednej z wież. Dzieło odbudowy podjął Stanisław Marzyński, przywracając fałszywe zarysy aignerowskiej rotundy. Przed głównym wejściem, gdzie ongiś wznosiła się trójnawowa bryła korpusu, rozpościera się obszerny taras — przykrywający kościół dolny — a po rozbudowie części naziemnej nie zostało ani śladu.

91. „Rola”, 1891, nr 21, s. 356.

92. J. Dziekoński, *Przebudowa kościoła św. Aleksandra w Warszawie*, „Architekt” 1903, s. 64.

93. Por. np.: „Kraj” 1899, nr 22, s. 3; 1894, nr 14, s. 220; „Kurier Warszawski” 1894, nr 206, s. 5; „Przegląd Katolicki” 1894, nr 32, s. 508.

94. E. Brzeziewicz, *Kronika kościoła...*, s. 54.

95. „Architekt” 1903, s. 64.

96. „Kurier Warszawski” 1894, nr 333, s. 3.

97. E. Brzeziewicz, *Kronika kościoła...*, s. 54-55.

98. „Kraj” 1889, nr 22, s. 3.

99. F. Martynowski, *Stary i nowy kościół św. Aleksandra*, „Kurier Warszawski” 1886 nr 218, s. 2.

100. E. Brzeziewicz, *Kronika kościoła...*, s. 49.

101. A. Lauterbach, *Warszawa*, Warszawa 1925, s. 187.

102. Chyba ocalał także sześciokolumnowy portyk od Nowego Światu, co zdaje się wynikać ze sformułowania, iż „powiększono dawną zakrytą, przez posunięcie ściany razem z kolumnadą”. Por.: J. Dziekoński, *Przebudowa kościoła 5-go Aleksandra i budowia kościoła praskiego w Warszawie*, „Przegląd Techniczny” 1889, nr 10, s. 289.

Spatial Transformations of the St. Alexander Church in Warsaw

*In the memory of Józef Pius Dziekoński (1844-1927)
upon the 150th Anniversary of His Birth*

The first church in nineteenth-century Warsaw was raised in order to commemorate the enthronement of Alexander I (1777-1825), the Emperor of Russia who at the Congress of Vienna established the Kingdom of Poland and restored a vestige of Polish independence, lost in 1795. The designer of the building was Christian Peter Aigner (1756-1841). Commonly-held opinion claimed that the artist patterned himself on the Roman Pantheon. A significant departure from the original was the reduction of the span of the copula in relation to the diameter of the corps, and the location of the former on a tambour which provided additional light to the interior. The Warsaw rotunda was erected in the years 1818-1826 (fig. 1 — design; fig. 2-5 — inventories from 1883).

In 1883 a competition was announced for the extension of the edifice. The first prize was granted to Józef Dziekoński (1844-1927) who was capable of attaining a satisfactory compromise in the relations between the spatial and utilitarian program albeit at the price of distinct

compositional shortcomings (fig. 7-8 — competition project).

The work, initiated in 1886, was divided into two stages: the hall corps preceding the rotunda was completed up to 1889, and the whole undertaking was finished in 1894. Extant fragments of the original rotunda included parts of the walls and the old vault, discernible only in the interior. The overall appearance of the transformed building brought to mind certain similarities with the Venetian Santa Maria del Carignano and the del Redentore. The copula, added above the rotunda, inevitably recalled the Venetian basilica. Unfortunately, it was merely a wooden imitation, covered with slate, and with ribs profiled out of copper sheet (fig. 6; 9-15 — realization project).

In 1944 the St. Alexander church became the target of air raids which left behind fragments of walls and the remains of one of the towers. The general outline of the rotunda reappeared following reconstruction, but not a single trace of Dziekoński's project was retained.